

**„TWARZĄ W TWARZ
MÓWIĘ DO NIEGO –
W SPOSÓB JAWNY,
A NIE PRZEZ
WYRAZY UKRYTE”.**

Lb 12.8

Łódź 15.07.2022 r.

*Stajemy jasno, twarzą w twarz, przed obliczem Pańskim,
który mówi: Mimo, że ci nie powiedziałem do twojego rozumu,
nie powiedziałem do twojego umysłu, nie ukazałem ci dróg,
tylko powiedziałem ci: Idź za Mną, za głosem Moim,
bo cię wzywam, idź;
poszedłeś i przyszedłeś
i jesteś tu, gdzie cię oczekuję.*

*Przyszedłeś nie bacząc na ciemność, znoje, trudy,
drogę nieznaną, niepoznaną, niepojętą,
a jednak przyszedłeś –
nieskazitelny, silny, mocny,
bo zachowałeś Moje Słowo i zbroję,
przebrnąłeś, i jesteś tutaj.*

*I teraz staczasz bitwę będąc zwycięzcą,
bo przeszedłeś przez drogi nieznanne,
zamknięte, zakopane, utajnione,
zakryte aby się nigdy nie objawiły;
ale jednak jesteś,
i tylko jesteś z powodu wiary,
bo nie wsparła cię żadna wiedza,
żadna umiejętność ludzka, nic innego,
tylko wiara wedle której zdążyłeś.*

Nasze spotkanie odbywa się całkowicie już w głębinach; dla nas głębin, właściwie wyglądają tak samo jak wcześniejsza przestrzeń, tak można by było powiedzieć. Powiem inaczej, głębin to jest tak naprawdę wewnętrzna nasza natura istnienia, ale znajduje się cały czas w tym ciele, głębin to jest regularna podświadomość.

Czyli podświadomość - oznacza nieświadomość. Czyli to jest część nieświadoma dla człowieka, ale niezmiernie silnie oddziałująca na stan dzisiejszy psychiczny, emocjonalny i wszystkich decyzji człowieka. Człowiek podejmuje głównie decyzje emocjami, dlatego tutaj trzeba pamiętać o tej sytuacji, że ego - czym jest ego?

Ego jest tworem szatańskim. Dlatego ludzie nie walczą, że tak mogę powiedzieć, otwarcie i z całą siłą z szatanem, czyli ze złym duchem, dlatego że utrata szatana, jest także utratą ich ego. Więc w jakiś sposób, tego szatana chcą przerobić w sobie na nazewnictwo inne, że to się nazywa tak, to się nazywa tak, to się nazywa tak, to się nazywa jeszcze inaczej, jeszcze inaczej. I wszystko jest bardzo cudowne i pozytywne, ale nie zmienia to faktu, że to w dalszym ciągu jest szatan. Dlatego, ponieważ szatan utrzymuje ich ego, ich tożsamość cielesną.

I w tym momencie walka z szatanem, jest walką ze sobą; walka ze sobą, utratą natury tożsamości fizycznej, czyli ego. I dlatego ego kieruje się emocjami, natomiast człowiek światłości to jest ten, który wybiera Boga, czyli wierzy Bogu. Wiara, to nie jest ot sobie taka - o wierzę sobie Bogu.

Wierzyć Bogu oznacza - całkowicie przyjąć Jego prawdę, przyjąć Jego dzieło, przyjąć Jego prawdę za całkowicie już zrealizowaną w nas. Czyli, Bóg uwolnił nas od grzechów przez okup Jezusa Chrystusa, czyli śmierć na Krzyżu Jezusa Chrystusa, okup, który uśmiercił naszą grzeszną naturę w swoim ciele przybitym do Krzyża. Kto wierzy całkowicie Bogu, co się dzieje?

Łączy się swoją naturą wewnętrzną z Bożą naturą.

Wierzyć, znaczy połączyć się z Bogiem. Czyli wyjść z natury własnego ego i zjednoczyć się z naturą Boskiej natury synów Bożych, którzy są w Chrystusie Jezusie zbudowani przez Boga. O czym jest napisane w Liście do Efezjan, rozdz.2, werset 10:

Jesteśmy bowiem Jego dziełem stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Więc synowie Boży są stworzeni w Jezusie Chrystusie, jako świecie, jako miejscu, jako doskonałości; doskonałości doskonałej, niezaprzeczalnej, o której Bóg zaświadczył w pełni. O czym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.10, od 9 wersetu:

Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznanie jej ustami do zbawienia. Wszak mówi Pismo: Żaden kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.

Więc tutaj, w tym momencie kiedy wierzymy Bogu, wierzyć Bogu znaczy wierzyć też w Jego dzieła. Nie ma możliwości - wierzymy Bogu, a nie wierzymy w Jego dzieła, głównie wierzymy w Jego dzieła. **Wierzyć w Boga oznacza - wierzyć w Jego dzieła.** Dzisiejszy świat wierzy w Boga, ale nie wierzy w Jego dzieła. Co to znaczy?

- Oj wierzę, wierzę w takie dzieło, wierzę w takie dzieło, wierzę w takie dzieło. - A czy wierysz w dzieła, które wykonał dla ciebie indywidualnie, że uwolnił cię z grzechów i ich nie masz?

- A jak to ja mogę wierzyć, że nie mam grzechów, jak ja je widzę? Ludzie mówią: Jak ja je widzę te grzechy, codziennie z nimi walczę z tymi grzechami i się spowiadam, i nieustannie moje sumienie te grzechy widzi. To znaczy, że sumienie jest wrogiem Bogu, ponieważ nie uznaje Boskiej mocy, Boga samego i Jego odkupienia.

I tutaj właśnie uwierzyć Bogu oznacza, że tak mogę powiedzieć, być wydzielonym, wydobytym z grzesznej natury. Czyli nasza wewnętrzna natura, duchowa, czysta duchowa Boska natura, czyli nasza dusza wydzielona jest z natury egoistycznej, która uznała inne postępowanie. I w tym momencie kiedy ufamy Bogu z całej siły, to On nas włącza w nowe ciało i to jest właśnie uwierzyć. Oznacza to tą sytuację, że Chrystus każdego człowieka odkupił, czyli mówi: Mieszkań w Niebie jest wiele, dla każdego starczy. Czyli każdy kto uwierzy, będzie miał tak naprawdę nowe ciało.

A mieszkania, jest to co mówi w Liście św. Juda rozdz.1werset 6:

i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie (tym mieszkaniem jest właśnie święta natura Boska) spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia.

Św. Piotr ciało nazywa namiotem, tutaj jest powiedziane: mieszkanie; mieszkań w niebie jest wiele.

Czyli tutaj jest ta prawda, że przez głęboką wiarę w Chrystusa i Jego dzieła, tak silnie jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, że wydzielamy się, czyli oddzielamy się, to wygląda jak destylacja. Czyli jesteśmy oddzieleni całkowicie od starej natury i połączeni całkowicie z nową naturą, czyli naturą synów Bożych w Chrystusie Jezusie. i jesteśmy całkowicie nowym stworzeniem.

Czyli nasza dusza łączy się z synami Bożymi, a w nich jest pełna tajemnica Boska, bo synowie Boży nigdy nie byli ziemskimi, zawsze powstałi jako Boska natura, są jako

aniołowie. I dopiero wtedy pierwszy raz stają się ziemskimi, ale nie w sposób fizyczny tylko w sposób duchowy, kiedy zstępują na Ziemię całkowicie podjąć dzieło upadłych aniołów, którzy zostali stworzeni jako opieka dla pięknej córki ziemskiej, żony Boga. Ale oni się odwrócili od Boga i zwiedli ją, którą mieli się opiekować; zaprowadzili ją ku złym rzeczom zaczęli ją, jak to mówi Henoch, zaczęli ją okrywać, dawać jej szaty doskonałe, złoto, pierścienie i zaczęli kierować jej uwagę do natury cielesnej, zewnętrznej.

A mówi św. Piotr, o odwrotności tego stanu w 1 Liście rozdz.3:

3 Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga.

Tutaj właśnie ta tajemnica, która się nam objawia, która nie jest związana z naszą umiejętnością, ani żadną naszą zdolnością. Kiedy wybieramy Boga, oddzielamy się od wszystkich problemów - fizycznych, astralnych, emocjonalnych, psychicznych i wszystkich innych, nie ma ich, dlaczego?

Bo nie ma człowieka, który je ma, jest człowiek duchowy, który ich nie ma. Więc jeśli jesteśmy w dalszym ciągu człowiekiem fizycznym, to je mamy; fizycznym oznacza - związanym ze wszystkimi fizycznymi strukturami: psychiką, emocjami, myślami, zabieganiem o pewne sprawy, dążeniami, etc. etc. To człowiek nieustannie uwalnia się od tych wszystkich spraw, dlatego że one mu szkodzą, ale dlatego mu szkodzą, bo nie jest człowiekiem światłości.

Gdy jest człowiekiem światłości nie może być z tego uwolniony, dlatego że po prostu tego nie ma, jest to niemożliwe, ponieważ nie jest tym człowiekiem, którego to dręczy, bo jego nie dręczy, bo jest człowiekiem wewnętrznym, człowiekiem światłości.

Dlatego to są dwa różne światy, to są światy inne. Jest świat ludzi ziemskich, którzy szukają Boga w sposób fizyczny, czyli zmysłowy, logiczny, nawet duchowy, który jest związany z rozumem. O czym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian, rozdz. 8, wersety 6,7:

Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś ducha do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. Co to znaczy nie jest zdolna?

Oznacza to, że ciało może mieć różne dążenia, nawet najbardziej doskonałe do Boga, może mieć największą moralność, największą mądrość, największą doskonałość, ale i tak w dalszym ciągu jest wrogiem Bogu. Ponieważ nie jest w stanie swoją umiejętnością w żaden sposób wznieść się ku doskonałości Bożej, bo nie ma w sobie takiej zdolności, ani nie może jej przyjąć, bo pochodzi od ducha mocarstwa

powietrza.

A żeby zrozumieć jedną rzecz - List do Rzymian, rozdz.8:

19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. I teraz o stworzeniu cielesnym, czym ono jest, że nie ma w nim prawdy.

20 Bo stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia (czyli ono jest w niewoli zepsucia) by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.

Czyli ono jest w niewoli zepsucia. Więc w tej niewoli zepsucia nie ma nic, co by mogło wznieść ku doskonałości człowieka, bo to jest niewola zepsucia; zepsucia, czyli odejścia od prawdy Bożej. To są wszystkie te stany zniekształcone, w których są tam miliony różnych dróg duchowych, ale żadna nie ma związku z Bogiem, bo to jest niemożliwe. Po prostu duch mocarstwa powietrza nie ma w sobie Boskiej natury, tak samo Lucyfer nie ma w sobie Boskiej natury, także natura cielesna sama w sobie też nie ma.

Ale Bóg może wydobyć z ciała to, czego ciało nie podejrzewa, nie rozumie, i jest przed nim zamknięte, i nie jest w stanie tego uczynić, nie jest, bo to jest niemożliwe. Do czego to jest podobne, że to jest niemożliwe?

To jest tak jak np. rozbił się statek, człowiek jest na bezludnej wyspie i jest skazany na bycie tam. No i jest tam, i znalazł kufer złota, monety, znalazł tam. Ale kiedy ten kufer złota będzie coś wart? Kiedy trafi ponownie do świata gdzie jest on wart, a na tej wyspie jest nic nie wart. On będzie mchem zarastał, a on w ogóle nie będzie się nim zajmował, ponieważ ten kufer złota w żaden sposób nie oznacza wartości; na tej wyspie nie ma nikogo, kto by potrzebował tego złota, on je ma, ale nic z niego nie ma. Ale gdy przyplynie statek gdzieś tam ze świata, to zaraz ten kufer złota ma wartość, bo w tamtym świecie ma wartość.

I dlatego jest to sytuacja taka, że gdy Bóg Ojciec, synowie Boży otwierają w człowieku fizycznym naturę Boskości, to ta natura Boskości tylko ma wartość w oczach samych synów Bożych i Boga, ale w oczach ciała nie ma wartości, bo jest naturą niszczącą ich naturę życia, jest zabójcza, niszczy ich naturę.

To jest taka sama sytuacja jak, dlatego człowiek współistnieje, tak można powiedzieć, współistnieje, współdziała z szatanem, bo szatan utrzymuje jego ego. Gdy człowiek zwalcza szatana, to zwalcza także swoją naturę egoistyczną, czyli swoją naturę myśli, emocji, dążenia, umiejętności, zdolności i cudów różnych.

I w tym momencie kiedy człowiek znajduje Boga natomiast, to stacza bitwę z szatanem przez to, że jego nie chce, i w ten sposób ginie ego, które jest pasione przez

zwyrodnienie, przez szatana. Ego przestaje istnieć, ale to człowiekowi nie robi krzywdy, ponieważ już ma nową naturę, nową naturę istnienia.

Ale gdy nie ma nowej natury istnienia i jest cały czas ego, zawsze będzie wspierał szatana w taki sposób, że będzie zawsze jego ścieżkami szedł, które są ścieżkami jakoby Boskimi, duchowymi, doskonałymi, ale nie ma żadnej prawdy w tym, dlatego że te ścieżki zawsze wzmacniają ego, i zawsze są dla ego. I dlatego samym tym że wzmacniają ego i są dla ego, już są nieprawdziwe, bo wzmacniają to, co jest wrogiem samego człowieka.

I dlatego synów Bożych jest niezmiernie mało na Ziemi i właściwie bardzo mało ludzi wybiera tą drogę. O tym Jezus Chrystus powiedział takie słowa: Mało ludzi znajduje tą drogę, idą drogami szerokimi, ale drogę do Boga mało ludzi znajduje, nie tylko wybiera, ale znajduje, mało ją znajduje.

I teraz rozumiemy jaki jest problem - synowie Boży nie podlegają światowi ani astralnemu, ani światowi myślokształtów, egregorów, i innych tam wpływów, bo to jest świat, który wpływa na zmysłowy stan cielesny. Na zmysłowy, jakoby duchowy, ponieważ szatan też jest duchowy przeciw, szatan też jest duchem. Szatan też jest duchem i ma całą stworzoną infrastrukturę świata duchowego, i do dzisiaj one się kręcą, i kręcą, i kręcą. I jest wiele tych odłamów religii w chrześcijaństwie, i w innych religiach jeszcze więcej. I wszystkie się kręcą, i wszystkie gdzieś prowadzą do jakiegoś miejsca, a tylko jedna jest prawdziwa. A wszystkie są prawdziwe jakoby i z tego powodu występują wojny religijne, że walczą między sobą która jest prawdziwa.

A tak naprawdę przyjąć Boga, Chrystusa, który odkupił nas wszystkich, On przez odkupienie nas wszystkich jednoczy, czyli uwierzyć w Chrystusa. Ale uwierzyć w Chrystusa, oznacza zlikwidować swoje ego, czyli uwierzyć w Chrystusa to znienawidzić samego siebie w sobie. Czyli jest Ewangelia: *Kto nie znienawidzi ojca i matki, swoich braci i sióstr, a tym bardziej samego siebie nie będzie miał w nienawiści, nie może nazywać się Moim uczniem.*

Mieć samego siebie w nienawiści oznacza - mieć swoje ego w nienawiści, **czyli wybrać z całą premedytacją i z całą świadomością Boga**, który dla logiki cielesnej przynosi tylko śmierć. Ale ci, którzy mają w sobie życie Boskie nie przynosi śmierci, bo mimo że umierają, żyją.

Dzwonili do mnie ludzie, którzy opowiadali mi o różnych stanach swojej natury, że oni umierają, że oni chcą ratunku, że oni zaraz zginą, oni będą zaraz uśmierceni. A ja mówię: Proszę pana, nic się z panem nie dzieje, jest wszystko w porządku, ponieważ dostrzegam, że jest wszystko w porządku. - Ale ja umrę już jutro, pojutrze już jest umrę, to już wyznaczony termin. Dzwoni do mnie za tydzień; - no i żyje pan? - No

żyję, nie wiem dlaczego. - Bo tamto to była nieprawda, był pan tak silnie połączony z naturą, która musiała umrzeć. Z tą naturą fałszywą, astralną tak silnie był pan połączony, że ona panem kierowała i ona umierając chciała panu wmówić, że to jest pana śmierć. I w tym momencie, gdy dzwonił po tygodniu, mówię: I widzi pan żyje pan, nic się panu nie stało. - No żyję, ale nie wiem dlaczego żyję, przecież powinienem umrzeć, wszystko wskazywało na to że umieram; jakoby umarłem ale nie umarłem, tamtego już nie ma, ale dlaczego żyję? - Bo nie jest pan tamtym; jest pan istotą Boską, duchową istotą, a wszystkie demony chcą, aby pan po prostu zawsze był kimś innym, nie tylko tym, co tak naprawdę jest prawdziwe i żywe.

I w tym momencie sobie uświadamiamy tą naturę, że przyjęcie synów Bożych... i tutaj są ataki, niezmiernie silne ataki na synów Bożych, ogromne. A kim są synowie Boży? Synowie Boży są największym koszmarem diabła, i on wszystko robi, aby ten koszmar nigdy nie powstał i nigdy się nie pojawił. Dlatego że synowie Boży są właśnie tymi, którzy miażdżą mu głowę i nie podlegają jego władzy.

I dlatego szatan będzie wszystko robił, aby potencjalnych synów Bożych; gdy zbliża się człowiek do chwały Bożej i jest głęboko w mocy Bożej, rzucają się na niego wszystkie demony. I nie chcą go zniszczyć, tylko chcą, że tak mogą powiedzieć, stać się jego menadżerami; mają pomysły na niego, super pomysły, wszystkie pomysły. Mówią: Tu pójdziesz, tam pójdziesz, tu masz cudownie, tam masz cudownie i jeszcze tam masz cudownie, wszędzie masz cudownie, wszędzie tylko nie tu, tu się marnujesz człowieku, tu się marnujesz, ja dla ciebie mam cudowny świat.

Tylko że okazuje się, że ostatecznie to ten menadżer najlepiej żyje, a ostatecznie ci potencjalni synowie giną. Ale kiedy oni są prawdziwymi synami, oni nie zginą, nie pójdą za fałszywymi menadżerami, bo wtedy diabeł się nie pokazuje: Ja tu przyszedłem cię zwalczyć, ty zły synu Boży. A syn Boży mówi: A ja tak zrobię „pszytk” i ciebie nie ma, bo jesteś tylko iluzją i złudzeniem, i „pyk” i nie ma. Więc szatan chce wciągnąć w walkę człowieka i w inne możliwości dawania sobie rady oprócz tej, która jest jedyna prawdziwa, odciąga od prawdziwego życia.

I tutaj właśnie zauważmy sytuację wersetu z Ks. Izajasza, rozdz.9:

19 Od zachodu ujrzą imię Pana i od wschodu słońca chwałę Jego, bo przyjdzie on jak gwałtowny potok pędzony tchnieniem Pańskim. I 20 werset bardzo ciekawy: Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z występków w Jakubie - Wyrocznia Pana. Co to oznacza?

Dla wielu ludzi te wersety niewiele znaczą, ale one oznaczają niezmiernie dużo, oznaczają ogromną prawdę. 19 werset odzwierciedla przyjście Chrystusa, Odkupiciela, który 2000 lat temu przyszedł odkupić świat i teraz przychodzi: *Od zachodu ujrzą imię Pana, a od wschodu słońca chwałę Jego, bo przyjdzie On jak gwałtowny potok pędzony tchnieniem*

Pańskim. Czyli objawi się potęga Chrystusa, a wiadomo że ona się objawi w mocy synów Bożych, bo On przychodzi w mocy synów Bożych. Czyli Chrystus przychodzi samodzielnie, a synowie Bożych jaśnieją Jego blaskiem, ponieważ Jego wybrali.

Ale jest sytuacja następna. To są chrześcijanie, którzy uwierzyli Bogu i oni czekają na drugie przyjście Jezusa Chrystusa, który mówi o tym że przyjdzie zabrać w powietrze, jak mówił do Tesaloniczan, *zabrać w powietrze wszystkich tych, którzy oczekują na Niego*.

20 werset jest niezmiernie ciekawy i zaskakujący, ciekawy. Czym jest Syjon? Syjon jest górą w Izraelu; ale nie tylko górą, bo jest także mistycznym miejscem, gdzie Bóg objawi swoją potęgę i wyniesie Syjon, czyli Syjon jako w tej chwili jest podziemną naturą.

I mówi Bóg w Ks. Izajasza, rozdz.2:

*2 Stanie się na końcu czasów,
że góra świątyni Pańskiej
stanie mocno na wierzchu gór (chodzi o Syjon)
i wystrzeli ponad pagórki.
Wszystkie narody do niej popłyną.*

Czyli oznacza to tą sytuację, że góra, która jest górą w tej chwili zapomniana, podziemną, ukrytą, ona z głębin stanie się górą tak potężną, że ziemskie góry staną się jako pagórki, a ona będzie tą naturą potęgi i chwały.

*Wszystkie narody do niej popłyną,
3 mnogie ludy pójdą i rzekną:
«Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską
do świątyni Boga Jakubowego!
Niech nas nauczy dróg swoich,
byśmy kroczyli Jego ścieżkami.
Bo Prawo wyjdzie z Syjonu
i słowo Pańskie - z Jeruzalem».*

Czyli mówimy tu o Syjonie. Gdy cofnę ponownie ten werset, to mamy tutaj też o Syjonie Iz 59:

*20 Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel
i do nawróconych z występków w Jakubie.*

Co to teraz oznacza do Syjonu?

I teraz proszę zauważyć 1 List św. Piotra, rozdz.3:

19 *W Nim* (czyli w Duchu, który Bóg dał Jezusowi Chrystusowi) *W Nim poszedł ogłosić zbawienie, nawet duchom zamkniętym w więzieniu. Czyli tam gdzie Syjon. Niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała a budowana była arka, w której niewielu to jest 8 dusz zostało uratowanych przez wodę.*

Czyli zstępuje do Syjonu, czyli do wewnętrznego świata. I teraz kto jest właścicielami tego wewnętrznego świata i uznaje, że wcale nie, nie jest to wcale żaden wewnętrzny świat, to jest jedyny prawdziwy, innego nie ma.

I teraz zastanówmy się nad tą sytuacją. Chrystus przyszedł na Ziemię, uwolnił nas od grzechu Adamowego. Jezus Chrystus przychodzi do Żydów i mówi: Przyszedłem was uwolnić od grzechu Adamowego. A oni mówią: My go nie mamy, bo uwolnił już nas Abraham, nie mamy żadnego grzechu, jesteśmy wolnymi. Czekamy na Chrystusa, który nas wyniesie wysoko, wysoko, na szczyt.

I dlatego Jezus Chrystus mówi do Żydów: *Wasz dom pozostanie pusty do czasu, aż przyjdę ponownie.*

I dlatego Żydzi oczekują przyjścia Chrystusa pierwszy raz, bo oni odzwierciedlają ten świat Syjonu, oni odzwierciedlają świat upadłych aniołów, świat demonów i świat pięknej córki ziemskiej.

Czyli inaczej można powiedzieć, żeby to zrozumieć - gdy czytamy Ozeasa, Amosa, Jeremiasza, to jest tam ukazane bardzo wyraźnie, że utożsamiana jest piękna córka ziemska, żona Boga, razem z Izraelem, że jest to jakby to samo, traktowane jakby to, to samo. Ale to nie jest ten sam stan, to jest stan, że tak mogę powiedzieć, przeniesiony. Stan przeniesiony, czyli problem wewnętrznej natury naszego człowieczeństwa prawdziwego jest ukazany przez bunt semicki; przez bunt ówczesnych faryzeuszy przez odrzucenie Boga, ponieważ oni mówią: Bóg nie przyszedł nas odkupić, Bóg przyszedł nas wynieść na szczyt świata.

I dlatego ci którzy mówią, że Chrystus już przyszedł, nie mówią prawdy; bo to my jesteśmy twórcami rzeczywistości. My jesteśmy twórcami prawdy i my mamy ostateczną prawdę, jak mówimy że Go nie było, to Go nie było, a jak mówimy że przyjdzie pierwszy raz, to znaczy że przyjdzie, a wszyscy ci którzy mówią że już przyszedł, kłamią. Kłamią, a dlatego, że to my mamy jedyną prawdę, my mamy jedyną prawdę, nie ma innej prawdy. Jeśli my mówimy że nie przyszedł, bo do nas nie przyszedł, to znaczy że nigdzie nie przyszedł. I nie przyszedł do żadnych chrześcijan, a jak przyszedł do chrześcijan, to nie Ten, to nie Ten, to jakiś przebieraniec.

A tu jest właśnie powiedziane, w Księdze Iz 59, 20: *Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel; czyli świat odkupiony jest na powierzchni.*

Zresztą o tym mówi 1 List św. Piotra rozdz. 3 od wersetu 18-go:

Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić. Zabity wprowadzie na ciełe, ale powołany do życia duchem.

Czyli to jest odkupienie ludzi tutaj, tych którzy uwierzyli Chrystusowi, czyli pogan tak naprawdę. Tak naprawdę pogan, oni uwierzyli Bogu i dlatego noszą w sobie Boga. Ale to jest bardzo ciekawa sytuacja. Ponieważ znowu zauważamy taką ciekawą sytuację, jak jest w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.11, że Chrystus pogan objawia jako tych, którzy przyjmują Chrystusa Pana bezpośrednio. I stają się synami Bożymi, aby pójść uratować tych, którzy są w głębinach i nie mogą się stamtąd wydostać, ponieważ ich umiejętność, możliwość, zdolność jest wroga Bogu, jest wroga Bogu.

Czyli, dostrzegamy tą sytuację, że te słowa, które przedstawiają – Księga Izajasza rozdz. 59 werset 19:

*Od Zachodu ujrzą imię Pana
i od Wschodu słońca - chwale Jego,
bo przyjdzie On jak gwałtowny potok
pędzony tchnieniem Pańskim.*

Więc zobaczą Go jako Tego, który przychodzi w pełnej wolności i chwale, ale w głębinach pojawi się dopiero jako Odkupiciel, bo do tej pory są zamknięci, są udręczeni. Tylko że arogancja tego świata podziemnego, upadłych aniołów, demonów, ducha mocarstwa powietrza jest tak wielka, że uznaje swoje zdanie za jedyne właściwe i nie ma innego. Że jeśli mówi: że nie przyszedł, to znaczy że nie przyszedł, a jeśli przyszedł, to ludzie kłamią, ponieważ nie przyszedł, bo jeśli by przyszedł, to najpierw do nich.

I dlatego proszę zauważyć, co jest powiedziane w świecie - Żydzi przedstawiają że już mają szatę przygotowaną na przyjście Chrystusa, ale nie pierwsze, dla nich pierwsze, dla świata podziemnego pierwsze. Dlatego dostrzegamy tą sytuację, czy to Pieśń nad pieśniami, czy to Ks. Amosa, Ks. Ozeasza, Ks. Jeremiasza, Ks. Izajasza, dostrzegamy, że jak już mówię ponownie, że świat podziemny jest utożsamiany z Jeruzalem, które zdradziło Boga, które się odwróciło od Boga, które poszło drogą ciemności.

Jest to jednocześnie, jak to mówi św. Izajasz w rozdz.1:

1 Widzenie Izajasza syna Amosa, które miał w sprawie Judy i Jerozolimy w czasach królów judzkich Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza.

Czyli mówi dokładnie o Izraelu i o Judzie. Izrael to jest ten powierzchowny świat, a Juda podziemny - i dlatego jest to Jakub, i dlatego mówi, że przyjdzie do Jakuba,

wyzwolić Jakuba. Jest napisane u Jeremiasza: I przyjdzie Bóg złamać drążek na karku Jakuba, będzie to dzień trudny; trudny dzień, bardzo trudny, ale jedyny w swoim czasie, ponieważ będzie on wyzwolony. Czyż widzieliście mężczyznę, który rodzi? Właśnie będzie ten świat wyglądał jakby mężczyzna, który rodzi, pobledną jak rodząca, a później będą się radować z tego, co się objawiło.

Więc chcę tu przedstawić tą sytuację, że to jest stan ukazania tych wszystkich aspektów, które Duch Św. nam ukazuje już od wielu lat. Od wielu lat jest ukazane o świecie podziemnym; gdzie dzisiejszy świat chrześcijański nie chce w ogóle o tym słyszeć: Takiego czegoś nie ma, co za bzdury, co za dziwne herezje, co za głupota straszna.

Okazuje się, że te wszystkie sprawy ukazane są bardzo wyraźnie przez wszystkich proroków, o wypełnieniu we właściwy sposób Nowego Testamentu, tzn. Nowy Testament jest po to, aby wypełnić Stary Testament. Stary Testament się wypełnia przez to, że przyjmujemy Chrystusa; bez przyjęcia Chrystusa Stary Testament nie może być wypełniony. Czyli co to znaczy?

Nowy Testament mówi o powstaniu synów Bożych, o powstaniu synów Bożych przez wiarę, to Bóg sam to czyni. To jest tajemnica w Bogu i tajemnica Boga, i człowiek nie ma w sobie tej wiedzy.

I Nowy Testament mówi o powstaniu synów Bożych, którzy zstępują do głębin. I w głębinach wypełniają tą tajemnicę wydobycia tych, których dom jest pusty, dlatego że Go odrzucili, i uznają że Go w ogóle nie było dlatego, bo uznają że do nich nie przyszedł. Ale to sami sprawili tą sytuację, że do nich nie przyszedł, bo uznali siebie za doskonałych i nie chcieli przyjąć w ogóle odkupienia.

I Chrystus mówi: Wasz dom pozostanie pusty do czasu aż przyjdę ponownie. I przychodzi ponownie, a oni się przygotowują w tej chwili, ponieważ Chrystus przychodzi. I na świecie mówią: Przychodzi dopiero teraz, ale to do nich przychodzi, do świata podziemnego.

A my właśnie przez to że Bóg nam objawia, mówimy o tym: Właśnie przychodzi do świata podziemnego, właśnie już stoi w drzwiach, właśnie już działa, już otwiera, już zorza jaśnieje, już potęga tam się objawia, już zrywane są kajdany, już są więźniowie wypuszczani wolno. Tam w głębinach, to się w tej chwili dzieje i dlatego na tym świecie jest ogromne poruszenie. Diabeł w tym świecie, tak jak w pierwszym świecie, chce wszystko zrobić, aby zniewolić ludzi różnymi siłami; ale dla Boga jest to śmieszne.

Bo pierwszy świat, proszę zauważyć pierwszy świat, który istniał - do dzisiaj istnieją tzw. instalacje, które zostały zbudowane przez ówczesnych olbrzymów,

działają w dalszym ciągu, a olbrzymów nie ma. Olbrzymów nie ma, nie ma nikogo kto by tym zawiadywał, ale olbrzymy są zamknięte pod morzem; ale nie pod morzem, pod dnem morskim - w innym wymiarze, szkliste morze. O tym mówi św. Jan w Apokalipsie, rozdz.15, werset 2:

*I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem,
i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej,
i liczbę jej imienia,
stojących nad morzem szklanym,
mających harfy Boże.*

Czyli oni przeszli do nowego wymiaru i nie doznali śmierci. Dlatego, że śmierć dotyczy tylko natury cielesnej, którą oni już nie są, ale starej tej natury cielesnej, tej zwiedzionej.

Czyli jeśli ktoś żyje ego, czyli tzw. naturą stworzoną przez szatana, przez zbuntowanie się Bogu, to jego naturą istnienia jest ego. I dlatego podświadomie, tak mogę powiedzieć to w taki sposób, podświadomie zawsze będzie wspierał szatana. Dlaczego? Bo będzie wspierał swoje ego i swoje istnienie.

Ci natomiast, którzy wierzą Bogu z całej siły, w sposób nie podświadomy ale przez pełną wiarę, całkowicie porzucają wpływy szatana, przez co są świadkami rozpadu ich ego, czyli tożsamości ziemskiej, która to tożsamość ziemską rozpadając się nie robi im krzywdy, bo nie mają związku w ogóle z nim, bo już życie mają w nowym ciele. Życie mają w nowym ciele, to ich nowe ciało - synowie Boży, są nie z tego świata, są istotami całkowicie Boskimi stworzonymi przez Boga w Jezusie Chrystusie, nigdy nie cielesnymi.

Cielesnymi natomiast stają się dopiero teraz, gdy zstępują do głębin, wydobywają piękną córkę ziemską z głębin, która jest stworzona doskonałością, świętością materii, świętą doskonałością materii. Czyli jest to materialna świętość, która nie ma żadnego związku z rozumieniem ludzkiej świętości, tylko tą prawdziwą wewnętrzną. I najciekawszą sytuacją jest to, że wszyscy to w sobie mają. I tak zauważam tą sytuację, jakby ludzie dowiedzieli się o tym, że są pieniądze do wzięcia, ile człowiek chce, każda ilość, kufer ogromny dla każdego starczy na księżycu. A co ludzie robią? Słuchając to, jakby tego nie słyszeli i się tym w ogóle nie interesują, dlatego że dla nich jest to nieosiągalne i sobie tym głowy nie zajmują.

To samo jest z sytuacją właśnie Boga, gdzie słyszą o Bogu, że w Nim jest wszystko, ale strata jest niepowetowana, więc się tym nie zajmujemy - mówią. Więc nie chcą się tym w ogóle zajmować, ponieważ muszą stracić dzisiejsze istnienie, więc

to ich w ogóle nie interesuje, nie podejmują żadnej decyzji, trwają. Mogą to posłuchać sobie, ale nigdy nie podejmują decyzji na temat pójścia do Chrystusa, ponieważ strata jest niepowetowana, strata jest związana z regularną śmiercią.

Ale gdy są człowiekiem wewnętrznym to zdążając do Boga, śmierć nie dotyka ich, śmierć przestała istnieć, nie ma śmierci. Bo śmierć dotyka tej natury cielesnej ego, które w tej chwili się rozpada i ich nie dotyczy, bo są już nowym człowiekiem wewnętrznym. A ten nowy człowiek czym się charakteryzuje?

Człowiek fizyczny w dalszym ciągu jest fizyczny, ale w nim istnieją całkowicie inne myśli: obecność Boga, myśli Boskie, miłość Boska, pragnienia Boskie. Wszystko jest związane z Boską naturą i jego myśli wybiegają całkowicie już w niebiańskiej naturze, i nie widzi żadnych granic swojego istnienia, już w tej chwili; i to się dzieje w ciele.

A to ciało zaczyna doznawać coraz głębszą doskonałość Boskiej natury, przemienia, budzi się w tym ciele święta natura Boska, która zaczyna zajmować coraz bardziej naturę upadłą, która zamienia się w sposób, można powiedzieć, nawet niewidzialny; przemieniają się w jednej chwili. Ale, przyjdzie czas że ta przemiana będzie gwałtowna - o czym mówi św. Paweł w Liście do Koryntian, rozdz.15, werset 52:

W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy lecz wszyscy będziemy odmienieni.

W jednej chwili to się stanie. O tej trąbie nie jest tylko tu napisane, ale także mówi o tym Izajasz, Izajasz mówi też o trąbie, bo św. Paweł ujawnia wszystko zgodnie z prorocत्वami.

I teraz rozumiemy tą sytuację, że prorocтва Izajasza, Jeremiasza, Amosa, Ozeasza, Pieśni nad pieśniami i wszystkie inne, które ukazują upadek córek jerozolimskich i upadek Jerozolimy, upadek Jakuba, itd. itd. one odzwierciedlają tak naprawdę prawdziwą naturę wewnętrznego naszego istnienia. Ale jest to ukazane na podłożu prawdziwego narodu który istniał, który postępuje wedle upadku.

Ale znowu Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: **Synami Bożymi są i królestwo Boże odziedziczą ci, którzy wypełniają wolę Boską - wolę Mojego Ojca w Niebie**, oni są prawdziwym Izraelem, oni są prawdziwymi synami.

Wiec znowu w dzisiejszym świecie Żydzi szukają miejsca, w którym to się stanie. A Bóg mówi: Tym miejscem jestem Ja, tym miejscem jest Bóg Mój i Ojciec Mój, i wasz Ojciec - tym miejscem jest miejsce ciche spokojne i łagodne; a nie jakieś miejsce, gdzieś na Ziemi na mapie wyznaczone.

I dlatego my wierząc Bogu, odzwierciedlamy w swojej naturze synostwo, my którzy żyjemy na Ziemi, i ci którzy wierzymy Bogu, odzwierciedlamy w swojej naturze psychicznej, fizycznej i duchowej synostwo Boże. A synostwo Boże przez wiarę w nas istnieje, ponieważ ono jest dla nas w dalszym ciągu niewidzialne, tak jak Bóg jest niewidzialny. A to nie znaczy, że jak Bóg jest niewidzialny, to nie znaczy że nie możemy żyć zgodnie z Jego wolą.

O czym mówi św. Jan w 1 Liście, rozdz.4, werset 20:

*Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą,
albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi,
nie może miłować Boga, którego nie widzi.*

Więc Chrystus mówi: Kto miłuje Boga, którego nie widzi, jest wart najwyższej wiary. I św. Piotr mówi: *A wam, którzy uwierzyliście jak my, wam cześć. Wam cześć*, czyli uznajemy to z całą mocą, bo wiemy czym to jest, bo to przeszliśmy i wiemy jaka to jest wielka, wewnętrzna obecność Boga w człowieku, bo człowieka na to nie stać, to Boga jest stać na to.

I tutaj my, będąc synami Bożymi, mając świadomość przez Chrystusa Pana, Boga Ojca i Duch Św. przez wiarę pełną, odzwierciedlanie Jego postawy synów Bożych, mimo że fizycznie nimi nie jesteśmy, ale jesteśmy nimi duchowo, aby się fizycznie nimi także stać. Zresztą mówi o tym św. Paweł w Liście do Filipian rozdz.3:

*21 Który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego
ciała tą potęgą, jaką może On także wszystko co jest, sobie podporządkować.*

Jezus Chrystus chodził po Ziemi, po Zmartwychwstaniu jeszcze 40 dni, jest to opisane bardzo wyraźnie w Dziejach Apostolskich, czyli można powiedzieć, pewnego rodzaju tzw. Ewangelia św. Łukasza.

Więc tutaj dostrzegamy tę tajemnicę, że my którzy uwierzyliśmy Chrystusowi, wyrażamy już swoją postawą synostwo Boże. Żydzi natomiast, którzy nie uwierzyli, wyrażają swoją postawą upadłych aniołów, demonów i zwiedzioną córkę; i dlatego Bóg mówi do niej jako do Izraela, i do Izraela jako do niej. Bo to jest taki stan, można powiedzieć personifikacji, czyli dokonuje Bóg personifikacji.

Czyli w tym momencie, gdy my ufamy Bogu, całkowicie wierzymy Bogu, to już w tej chwili jesteśmy, można powiedzieć, wyrazicielami prawdy synów Bożych, czyli, można powiedzieć personifikantami, tak można to ogólnie określić, a Żydzi są personifikantami świata podziemnego. Czyli, ten świat podziemny nie widział jeszcze Chrystusa. Gdy Chrystus odkupił ten świat, zstąpił do głębin, ale obiecać zbawienie jako prorocstwo dla głębin i to prorocstwo się spełnia po 2000 lat, jako prorocstwo dla

głębin. Więc oni nie znają Chrystusa.

Tak samo jak Izajasz, Jeremiasz i wielu innych proroków, głównie Izajasz, który prorokował na temat odkupienia przez Chrystusa całej Ziemi, nie mówił o fakcie który nastąpił już, tylko który nastąpi za 600 lat. Tak samo jest sytuacja tego rodzaju, że Jezus Chrystus zstępując do głębin nie mówi o fakcie odkupienia w Syjonie, ale o odkupieniu które nastąpi w czasie przyszłym, kiedy On przyjdzie. Kiedy? I tu jest napisane wyraźnie kiedy On przyjdzie, przeczytam ponownie ten werset; tu powiązane są dwa wersety Iz 59,19:

*Od zachodu ujrzą imię Pana
i od wschodu słońca - chwałę Jego,
bo przyjdzie On jak gwałtowny potok
pędzony tchnieniem Pańskim.*

Czyli to jest Jego przyjście - i powiązany werset, czyli to ten sam czas - Iz 59: 20
Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel (tu przychodzi jako Zwycięzca, a tu jako Odkupiciel).

*Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel
i do nawróconych z występków w Jakubie.*

Czyli dostrzegamy tą sytuację, że to jest ten sam czas. Chrystus, który przychodzi, do tych którzy w Niego uwierzyli, to jest ten czas, gdzie schodzi do głębin, gdzie widzą Go pierwszy raz, doświadczają Go pierwszy raz. Ale przez arogancję swoją w głębinach, są tak pewni że przychodzi pierwszy raz, że tych ludzi którzy uwierzyli, traktują jako ludzi którzy kłamią, oszukują, nie mówią prawdy, ponieważ Chrystusa nie było, nie było, nie było. Bo poprzez swoją arogancję mówią: To jest nieprawda, bo my, stanowimy prawdę, bo my, mówimy prawdę, bo prawda należy do nas, my jedynie jesteśmy prawdomówni i Chrystus przychodzi do nas, żeby nas wynieść na obłoki, nad szczyty, bo tak powiedział.

Ale powiedział: Wasz dom pozostanie pusty do czasu aż przyjdę, bo nie uwierzyliście Mi. Dlatego, bo mówicie: My nie potrzebujemy Twojego odkupienia. Ponieważ - mówi Jezus Chrystus - Rzymianie nie są waszym wrogiem. - Dlaczego nas nie chcesz wyzwolić od Rzymian? Jesteśmy pod okupacją Rzymu. A Jezus Chrystus mówi tak: Rzymianie nie są waszym wrogiem, wrogiem waszym jest grzech. - Nie, naszym wrogiem nie jest grzech, dlatego że już wyzwolił nas Abraham; nie mamy już grzechu, wyzwolił nas Abraham. Więc nie chcą uznać.

Zresztą Ewangelia: I Żydzi nie chcieli się ochrzcić, i przez to że nie chcieli się ochrzcić chrztem Janowym, udaremniiali łaskę Bożą względem siebie.

I dlatego Stary Testament bardzo wyraźnie przedstawia, właśnie losy Izraela jako

losy pięknej córki ziemskiej, i losy Jakuba także jako tego, który jest u Jeremiasza, rozdz.30, gdzie jest uwięziony i nosi drążek niewoli, a Bóg przyjdzie i złamie drążek niewoli, i wyzwoli go spod władzy ciemności, i uczyni go wolnym. I odbuduje prastare zwałiska, i zbuduje na tych starych zwałiskach miasto potężne i ponownie zaludni te miejsca. O czym mówi Ks. Izajasza, rozdz.6 i rozdz.60: ponownie odbuduje prastare zwałiska tego świata podziemnego, aby ponownie przywrócić je chwale.

I mówię o tym państwie, dlatego że w tej chwili dostrzegamy realizowanie się bardzo mocno i objawianie Nowego Testamentu, który coraz bardziej objawia tajemnice Starego Testamentu ukazując, że to co Bóg nam mówi już od kilku lat, gdzie jest tajemnica otwierana głębin, wydobywana tajemnica głębin, ukazywana, że dla głębin przyszedł czas zakończenia jego udręczenia. Przyszedł czas wyzwolenia, przyszedł czas zstąpienia synów Bożych, przyszedł czas zstąpienia samego Chrystusa do głębin w naturze synów Bożych; zstąpić do głębin, aby zakończyć to oddalenie, ten bunt, tą ciemność i gehennę, żeby zakończyć to wszystko.

I właśnie bardzo wyraźnie było to ukazane przez te wiele lat, a w tej chwili my, postępując tylko i wyłącznie wedle wiary, tylko i wyłącznie wedle wiary, nie mając żadnej innej wiedzy. Ponieważ wcześniejsza wiedza związana z Ewangelią, z Listami, ona była tak jakby weryfikowana: Acha jest to w Liście, jest to w Ewangelii, jest to tutaj, jest to tam, ach dobra ścieżka, ponieważ widzę znaki, są tutaj, tutaj, tutaj. Ale tutaj gdzie jesteśmy, nie ma żadnych okruszków, nie ma żadnych chorągiewek, nie ma żadnych strzałek. Nie ma nic, za czym człowiek mógł iść, **jest tylko światłość Chrystusa w ciemnościach; kto Go zna, idzie tą drogą prosto i jasno przez ciemność.**

I dochodzi do miejsca gdzie Chrystus Pan objawia nam tajemnice. I w tej chwili zobacz - szedłeś tą drogą, gdzie cię posłałam przez tyle lat, nie znając żadnego wsparcia przez rozum, umysł, ani żadną inną informację, ale jesteś tutaj, gdzie jesteś, i teraz objawiam tobie te tajemnice i otwieram przed tobą tajemnice Starego Testamentu - Izajasza, Jeremiasza, Amosa, Ozeasza i wszystkich innych. I ukazuje właśnie że naród wybrany stał się narodem upadłym, który teraz wszystko robi, aby ten upadek nigdy się nie skończył. I żeby do upadku ściągnąć cały świat, bo tak im dobrze. Jak oni mówią: tak nam dobrze; a my nie mówimy: tak dobrze wam, dobrze tak wam - my tak nie mówimy. Tylko oni mówią: tak dobrze nam; a my nie mówimy: a dobrze tak wam. Nie, bo idziemy właśnie z całą świadomością ratunku dla tego świata.

I tam, jak już mówiliśmy o personifikacji, o przeniesieniu, pewnego rodzaju ujawnieniu tego stanu, że my ludzie, którzy uwierzyli prawdziwie w Chrystusa

objawiają naturę synostwa Bożego.

Natomiast ówczesny lud, naród wybrany, który sprzeciwił się Chrystusowi, poszedł drogą ciemności, Bogu się sprzeciwił, poszedł drogą ciemności. W tej chwili z całą premedytacją i z całą arogancją tą drogę ciemności chce zachować jako drogę jedyną prawdy i zniszczyć siły prawdy, które przychodzą do głębin zniszczyć wszystko, aby Chrystus się tam nie pojawił, bo dobrze nam tak.

Gdy oni mówią: A dobrze nam tak, tak nam dobrze - Bóg nie mówi: A dobrze wam tak; tylko przychodzi i wydobywa ich z głębin, ponieważ wie że niedobrze im, że to nie jest dobre miejsce, że to jest złe miejsce.

I dlatego przedstawia w Liście do Rzymian rozdz. 11 - mówi św. Paweł: I Żydzi nie przyjęli Chrystusa, więc pójdę do innej owczarni; nie po to żeby ich zostawić, żeby zostawić Żydów - mówi św. Paweł - ale po to, aby inna owczarnia stała się potęgą i mocą. I zstąpiła do głębin, aby wydobyć tych, których Bóg chce wydobyć - tą która jest w głębinach udręczona i szuka swoich kochanków.

Zresztą jak przeczytamy przecież Ks. Ozeasza rozdz. 2:

*"Pobiegnę za swymi kochankami,
co chleb mi dają i wodę, wełnę, len, oliwę i napój".*

*Bóg mówi: 8 Dlatego zamknę jej drogę cierniami
i murem otoczę, tak że nie znajdzie swych ścieżek.*

*9 Za kochankami swymi pobiegnie, ale ich nie dogoni;
pocznie ich szukać, ale nie znajdzie.*

*Wtedy powie: "Pójdę i wrócę do mego męża pierwszego,
bo wówczas lepiej mi było niż teraz".*

*10 Zapomniała już o tym, że to Ja właśnie dałem jej zboże, moszcz, świeżą oliwę,
<że nie skąpiłem srebra ni złota, z którego czyniono Baala>. 11 Dlatego wrócę i
zabiorę swoje zboże w odpowiedniej chwili i swój moszcz we właściwej porze,
odejmę moją wełnę i len, co miały okryć jej nagość.*

*12 Potem obnażę ją przed oczami kochanków,
i nikt jej nie wyrwie Mi z ręki.*

*13 Położę kres wszystkim jej zabawom, świętom, dniom nowiu, szabatom
i wszystkim uroczystym zebraniom.*

*14 Zniszczę jej winnice i sady figowe, o których mówiła: "Oto zapłata moja,
jaką mi dali moi kochankowie". W gąszczu je obrócę i będą się nimi pasły polne
zwierzęta. 15 Ześlę na nią karę za dni Baalów, gdy im paliła kadzidła,*

*a zdobna w swe kolczyki i naszyjniki biegała za swymi kochankami,
a o Mnie zapomniała <wyrocznia Pana>.*

*16 Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić
i mówić jej do serca.*

*17 Oddam jej znowu winnice, dolinę Akor uczynię bramą nadziei -
i będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości,
gdy wychodziła z egipskiego kraju. (to jest odniesienie właśnie do
Izraela) 18 I stanie się w owym dniu - wyrocznia Pana -
że nazwie Mnie: "Mąż mój", a już nie powie: "Mój Baal".*

19 Usunę z jej ust imiona Baalów i już nie będzie wymawiać ich imion.

*20 7 W owym dniu zawrę z nią przymierze, ze zwierzem polnym i ptactwem
powietrznym, i z tym, co pełza po ziemi.*

Łuk, miecz i wojnę wyniszczą z jej kraju, i pozwolę jej żyć bezpiecznie.

*21 I poślubię cię sobie [znowu] na wieki,
poślubię przez sprawiedliwość i prawo,
przez miłość i miłosierdzie.*

*22 Poślubię cię sobie przez wierność,
a poznasz Pana.*

*23 W owym dniu - wyrocznia Pana,
odpowiem na pragnienia niebios, a one
odpowiedzą na pragnienia ziemi.*

Tam jest wcześniej napisane o Izraelu, że to jest związane silnie - jest Jizreel i Izrael. Jizreel to jest miasto, które zostało zniszczone przez Izraelitów, i dlatego mówi: pomszczę ciebie.

Ale tutaj w ostatnim rozdziale Ozeasza, jest napisane bardzo wyraźnie - rozdz.14 werset 10:

*Któż jest tak mądry, aby to pojął,
i tak rozumny, aby to rozważył?»
Bo drogi Pańskie są proste: kroczą nimi sprawiedliwi,
lecz potykają się na nich grzesznicy.*

Żyjemy w miejscu, w świecie, jesteśmy ludźmi, którzy mają rodziny, mają dzieci, mają wnuczki, mają żony, mają mężów, pracują - a są jednocześnie synami Bożymi. Czyli wymagają od siebie pełni chwały Bożej, uwierzyli całkowicie w doskonałość i w

dzieła Pańskie na nich objawione. Czyli synowie Boże to są ci, którzy uwierzyli dziełom Boga, które na nich się objawiły i były cudem; czyli są zrodzeni z cudu, **synowie Boży są zrodzeni z cudu.**

Ponieważ Bóg Ojciec mocą swojego miłosierdzia wyzwolił człowieka całkowicie z grzechu. A ci którzy uwierzyli, przez wiarę swoją siebie wyizolowali, wydzielili, jakby wydestylowali z natury tej złej i zanurzyli się w naturę świętą; gdzie znaleźli swoje właściwe istnienie - Boskie istnienie które nigdy nie było ziemskim; Boskim istnieniem.

Mimo wszystko w dalszym ciągu mamy dzieci, mamy wnuczki, mamy mężów, mamy żony, mamy pracę, kupujemy, sprzedajemy, robimy te wszystkie rzeczy, ale to nie powoduje niczego co by spowodowało zakłócenie i zniszczenie natury synów Bożych w nas. Ponieważ robimy to w taki sposób, który jest zgodny z prawem Bożym. Bo Chrystus, jak to było powiedziane: Wszystko czynił, oprócz grzechu. I dzisiejszy świat w rozumieniu „oprócz grzechu” znalazł furtkę - grzech, to trzeba wymyślić, czym jest grzech? Grzech jest tym, tym, tym, tym, tym ... i ciągle ta maszyna się nie zamyka, tylko ciągle mówi czym jest grzech, czym jest grzech.

Więc okazuje się, że Jezus Chrystus by nic nie mógł robić na tej Ziemi, bo wszystko by było grzechem; a robił wszystko oprócz grzechu. Okazuje się że wszystko robił, nie jest napisane w Ewangelii, że chodził do toalety, ale musiał chodzić. Chodził, a o tym nie ma mowy. Czy jeśli nie ma mowy, to znaczy że to jest grzech?

Nie, grzechem nie jest. Grzechem jest co? **Grzechem jest grzech Adamowy, wrogość Bogu, czyli nieposłuszeństwo Bogu.**

Św. Paweł, poczytują jemu grzech, dlaczego? Że znają go jako faryzeusza, który zabijał chrześcijan; a właściwie był wrogi chrześcijanom bardzo mocno, tępił ich. I gdy Chrystus go dotknął, przemienił, w jednej chwili św. Paweł stał się z Szawła Pawłem, stał się doskonałym człowiekiem. Ale ludzie chcą mu poczytać grzech, bo oni go pamiętają; a nie rozumieją, że Bóg mu ten grzech zapomniał.

I św. Paweł żyje i postępuje wedle doskonałości Boga, i wedle obietnicy i nakazu Bożego, że św. Paweł nie wspomni już na grzech, który miał, tylko będzie postępował w sposób doskonały. Czyli, kuszą św. Pawła żeby był grzeszny, ponieważ oni znają jego grzech. A św. Paweł mówi tak: Co gorsza, ja sam go też znam, bo pamiętam swoją postawę, ale Bóg mi ją usunął i jej nie mam. Żyję w sposób doskonały, nie mam grzechu. Cóż, mam z powodu swojej pamięci, sprzeciwić się dziełu Bożemu. Dlatego że pamiętam, że byłem zły, mam się sprzeciwić dziełu Bożemu, cudowi który na mnie objawił, dziełu które na mnie objawił? Mam się tylko dlatego sprzeciwić Bogu jedynemu, który jest wszechmocny i wszechpotężny tylko dlatego, że pamiętam że byłem zły? - niedorzeczne. Bóg powiedział: Jesteś wolny.

To tak jakby Bóg powiedział, teraz spójrzmy: Spłaciłem twoją pożyczkę, miałeś 100 tys. do zwrotu, spłaciłem twoją pożyczkę. A człowiek mówi tak: Ale ja pamiętam, że ją miałem. I Bóg mówi tak: To jak pamiętasz, że ją miałeś, czy będziesz chciał ją spłacać? - A nie, nie, Ty ją spłaciłeś, w porządku. Ja nie będę jej spłacał, bo Ty ją spłaciłeś. A nie mówi: Panie Boże, Ty spłaciłeś, ale ja pamiętam, więc będę musiał ją spłacić. Rozumiecie państwo. Ale mówi: Nie, Panie Boże, Ty spłaciłeś, to że ja pamiętam, że ją miałem, to już się nie pisze w rejestr, ponieważ już tego nie ma, bo Ty spłaciłeś mój dług i go nie ma.

A jeśli chodzi o grzech - czyli Bóg mówi tak: Byłeś grzesznikiem, Ja cię uwolniłem od grzechu, a to że pamiętasz że byłeś grzesznikiem, to jaka to jest sytuacja? Ja mówię, że go nie masz, a ty mówisz: A ja go pamiętam. Ale Bóg mówi: No i cóż z tego że pamiętasz, ale żyj w sposób doskonały, ponieważ dałem ci pełną wolność od grzechów i zdolność do świętego postępowania. Więc postępuj w sposób doskonały, bo Ja ci te grzechy zapomniałem; to że je pamiętasz nic nie znaczy, bo pamięć twoja o grzechach, nie może zmasać Mojego cudu i ofiary, którą złożyłem.

Dzisiejszy świat, szczególnie ludzie którzy uznają się za szczególnie oddanych Bogu, mają za jakąś ideafix codziennie się spowiadać; a jednocześnie przeprowadzać spowiedź generalną, aby czasem nie zapomnieli o tym, że są grzesznikami i żeby nie przyszło im do głowy, że są bez grzechu. To jest straszna rzecz. To powiedział Jezus Chrystus przez św. Pawła - 2 List do Koryntian rozdz. 11,3:

Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrłości wąż uwiódł Ewę.

Czyli pamiętajcie żeby chytrność szatana, który mówi: jeśli pamiętasz grzech, to jeśli go pamiętasz, to chyba go masz. A Bóg mówi tak: No i cóż z tego że pamiętasz? Ja pamiętam też jak byłeś złym człowiekiem, że byłeś złym narodem, pamiętam to. Ale tego nie wspominam i grzechu twojego nie wyciągam, i nie mówię: byłeś grzesznikiem. Tylko mówię: Jesteś czysty i doskonały, uwierz, a Ja tobie grzechów nie poczytam, bo Ja nie będę już grzechów twoich przypominał. A jak powiem, że tak jest, to tak jest. Więc ty też tak uczyni; Ja cię uwolniłem i już grzechów swoich więcej nie wspominaj, żyj w sposób święty. Co to znaczy w święty sposób?

I to jest właśnie tajemnica człowieka i Boga w człowieku - to jest tajemnica wiary. Niektórzy mówią: czym jest wiara, jak ja do tej wiary dostąpię, jak ja mogę ją dotknąć?

Sprzeciwić się własnemu umysłowi, sumieniu, rozumowi, co do obecności grzechu, tylko dlatego że Bóg powiedział: nie masz go. I postępować w sposób święty, bo sam Bóg naszą świętość wspiera i On sam ją daje. A okazuje się, że jesteśmy zdolni do

świętości. A co nie pozwala człowiekowi być świętym?

Jego sumienie, które poczytuje mu grzech, dlatego że wtrąca się w nie swoje sprawy. Wiara powoduje tą sytuację, że człowiek nie opiera się na sumieniu, tylko opiera się na Boskim Prawie, które staje się jego sumieniem. Boskie Prawo: **Uwolniłem cię od grzechów, niech to będzie twoje sumienie, pamiętaj o tym że jesteś wolny, i czyn wszystko jak człowiek wolny. Idź i bądź święty, jak Ja jestem święty** - to jest tajemnica głębin, to synowie Boży właśnie to czynią.

I w ten sposób Chrystus przychodzi na tą Ziemię, to są te słowa: Chrystus na tą Ziemię przychodzi, objawiając swoją chwałę.

Czyli synowie Boży, którzy są Jego świętością, są chwałą Jego. Oni są chwałą Jego, oni objawiają Jego chwałę. Synowie Boży objawiają chwałę Chrystusa, ponieważ oni objawiają Jego potęgę i w pełni tą potęgę wyrażają, i się w ogóle nie cofają. Bóg powiedział: Jeśli mój wierzący cofnie się, to Ja też się od niego cofnę; niech mój wierzący idzie i niech się nie cofnie. Gdy jest synem Bożym niech będzie Moją chwałą zstępującą, którą widać na wschodzie i zachodzie. Jak to jest powiedziane w Księdze Izajasza rozdz. 59 werset 19:

Od zachodu ujrzą imię Pana

i od wschodu słońca - chwałę Jego,

bo przyjdzie on jak gwałtowny potok

pędzony tchnieniem Pańskim.

Nagle na tym świecie była cisza i nagle pojawili się synowie Boże nie wiadomo skąd, jakby po prostu wyskoczyli z kapelusza. Ale oni nie z kapelusza wyskoczyli, tylko z prawdziwej potęgi i wiary, z tego że Chrystus to objawia.

A ciekawą sytuacją jest to, że właśnie kiedy synowie Boży się pojawili i na tej Ziemi objawiają swoją potęgę, to wtedy Żydzi mówią: Chrystus przychodzi, pierwszy raz. I nie jest to dziwne, że pierwszy raz, bo do nich pierwszy raz. Bo oni za pierwszym razem nie doświadczyli Jego odkupienia, bo nie chcieli Jego odkupienia. Dlatego powiedział: Wasz dom pozostanie pusty do czasu aż przyjdę; ponownie przyjdę.

Więc przychodzi do głębin, bo oni odzwierciedlają - związali się, bo to jest związanie. Tak jak my się wiążemy z synami Bożymi przez wybór, przez Chrystusa Pana, przez świadomość Boską jesteśmy synami Bożymi, tak oni przez wybór ciemności, wybór walki z Bogiem przez szatana. O czym mówi Jezus Chrystus bardzo wyraźnie – Ew. wg św. Jana rozdz. 8 werset 44:

Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. (To jest właśnie ta

tajemnica głębin, ojca) *Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.*

Bardzo wyraźnie powiedziane jest gdzie są, co czynią i jaka jest ich, że tak mogę powiedzieć, genealogia, skąd pochodzą. Są od ducha mocarstwa powietrza, a jednocześnie Lucyfera i właśnie upadłych aniołów, gdzie dokonali wyboru, aby być jego ręką, rękami i nogami, aby mówić kłamstwo i czynić kłamstwo. I przeciwstawiać się prawdzie Bożej, która jest oficjalna, jasna i prawdziwa.

I dlatego nie dziwimy się w tej chwili już, że mówią że Chrystus przychodzi do nich pierwszy raz. Przychodzi do Syjonu pierwszy raz, zstępuje do głębin pierwszy raz. Odkupił wszystkich ludzi tutaj, ale jeśli chodzi o tych, którzy są związani z upadłymi aniołami, to tam nie zstąpił, aby ich wyzwolić; ogłosić wolność. Ale kiedy przychodzi tutaj do świata tego - Zwycięzcą; tam przychodzi - Odkupicielem. Tam przychodzi tą właśnie prawdą, prawdziwą naturą, Odkupicielem i Zwycięzcą.

W tym momencie zaczynamy sobie uświadamiać, co?

Gdzie jesteśmy, kim jesteśmy, jak bardzo te sprawy ku którym zdążamy, te tajemnice wedle których zdążamy, i które Bóg nam objawia. Że Bóg powiedział takie słowo: Słowo które wypowiedziałem i które wam daję, i wedle którego postępujecie, nie spadnie na Ziemię zanim się nie wypełni.

I doświadczamy teraz tą sytuację, że zanim spadnie na Ziemię, wypełnia się i to się dzieje. To się dzieje, jest widoczne, coraz głębiej się objawia, wyraża. A jednocześnie szliśmy przez ogromną ciemność, gdzie nie było żadnego wsparcia ze świata, ani z innych aspektów, które nie były w żaden sposób przez ten świat ukazane. One były ukryte, zakryte i niepoznane.

A mimo to że zakryte, ukryte i niepoznane, mimo to nie mając żadnego widomego znaku dla rozumu, dla ciała, dla oka, tylko przez wiarę idąc za światłem Chrystusa. Idąc razem z Nim - On jest drogą, prawdą, bramą i życiem. Idąc za Nim doszliśmy do miejsca otwartego, gdzie dzieło się objawia jasno i wyraziście.

A objawia nam właśnie to, gdzie jesteśmy, kim jesteśmy, dlaczego jesteśmy? Bo przyszedł czas abyśmy byli, dlatego jesteśmy, bo przyszedł czas abyśmy byli. I świat oczekuje abyśmy byli, mimo że kompletnie tego nie chce. Bo świat - to wszystko co jest dookoła, a demony chcą ten świat traktować jako swój, więc chcą człowieka kontrolować jak zwierzęta, bo mają taką technologię.

Jak to powiedział w otwartym Liście Klaus Szwab (właściwie jego prawa ręka): mamy technologię żeby ludzi kontrolować jak zwierzęta.

I to jakoby jest wystarczające, aby ludzi jakby pozbawić Boga. To jest niemożliwe!

- ponieważ Bóg sam staje w obronie ludzi. A jednocześnie pierwszy świat, mimo że były instalacje i one działają do dzisiaj, te instalacje w górach Bucegi, w Iraku, czy jeszcze w innych miejscach, mimo że te instalacje w dalszym ciągu działają, to nie ma tam olbrzymów, ponieważ zostali zamknięci w świecie podziemnym, ponieważ ich życie w dalszym ciągu było pod władzą Boga. I On całkowicie zamknął ich w poprzednim świecie pod szklistym morzem; nie pod morzem, jakbyśmy wzięli tam dużą wiertarkę, wywiercili dziurę w dnie, to oni tam by powychodzili. Oni są pod innym dnem, oni są pod szklistym morzem, czyli w innym wymiarze.

Dlatego w Apokalipsie jest powiedziane, że stanęli na szklistym morzu. Czyli weszli do innego wymiaru, z dala od bestii, jej liczby i znamiona. Weszli do miejsca gdzie nie ma już zła, gdzie jest światłość, świętość i doskonałość, gdzie nie ma już demona. Bo demon sam jest zamknięty w wymiarach i nie może stamtąd się wydostać. I dlatego wszystko robi, aby człowiek się stamtąd nie wydostał.

Ale w tym momencie wszystko się dzieje i wszystko się przemienia, wszystko się odmienia, staje się całkowicie nową przestrzenią, nowym stanem, światem nowego istnienia. A to na naszych oczach się objawia. I dlatego ta tajemnica w Pieśni nad pieśniami, która mówi rozdz. 6 werset 10:

*«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza,
piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce,
groźna jak zbrojne zastępy?»*

Tutaj odniesienie Pnp 6,4:

*Piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak Tirsa,
wdzięczna jak Jeruzalem,
groźna jak zbrojne zastępy.*

Inny werset Pnp 3, 6:

*Kim jest ta, co się wyłania z pustyni
wśród słupów dymu,
owiana wonią mirry i kadzidła,
i wszelkich wonności kupców?*

To jest właśnie ta tajemnica, gdzie Bóg przywraca; proszę zauważyć, Ks. Ozeasza, ludzie pytają: A to w ogóle jest Starym Testamencie, czy jest jakaś Księga taka, Ks. Ozeasza? A co to za człowiek, skąd on się wziął? Ks. Ozeasza? Słyszałem o Izajaszu i Jeremiaszu itd. itd., ale Ks. Ozeasza, co to za Ks. Ozeasza?

A tu Chrystus Pan objawia nam Ks. Ozeasza bardzo wyraźnie, w której jest na ten dzisiejszy czas wszystko to, co w tej chwili się dzieje, objawia nam bardzo wyraźnie.

To właśnie to, teraz się dzieje, to jest wyraziście ukazane, to jest ten stan, który jest stanem prawdy, doskonałości i życia.

W tym momencie rozumiemy, bo stajemy jasno, twarzą w twarz przed obliczem Pańskim, który mówi: Mimo że ci nie powiedziałem do twojego rozumu, nie powiedziałem do twojego umysłu, nie ukazałem ci dróg, tylko opowiedziałem ci - idź za Mną, za głosem moim, bo cię wzywam, idź!

Poszedłeś, i przyszedłeś, i jesteś tu gdzie cię oczekuję. Przyszedłeś, nie patrząc na ciemność, znoje, trudy, drogę nieznaną, nie poznana, nie pojęta. A jednocześnie przyszedłeś nieskazitelny, silny, mocny, bo zachowałeś Moje słowo i zbroję, przebrnąłeś. Jesteś tutaj i teraz staczasz bitwę będąc zwycięzcą, bo przetarłeś, przeszedłeś przez drogi nieznanne, zamknięte, zakopane, utajnione, zakryte, aby się nigdy nie objawiły, ale jednak jesteś, i tylko jesteś z powodu wiary. Tylko z powodu wiary, bo nie wsparła cię żadna wiedza, żadna umiejętność ludzka, żadna wiedza, nic innego, tylko wiara wedle której zdołałeś.

Wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia - 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5 werset 7. I teraz - każdy musi stanąć przy przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę z czynków dokonanych w ciele, dobrych czy złych - 2 Kor 5,10. I to się właśnie w tej chwili dzieje.

Ludzie doznają różnego rodzaju stanu wewnętrznego rozdarcia, a dlaczego? Dlatego że poznają swoją nienawiść do samych siebie; czyli udręczenie swojej Boskiej natury wewnątrz, tylko dlatego że jej nie znają, dlatego ją łożą, dręczą i męczą.

Ale gdy Bóg ukazuje ją: - Panie Boże, a skąd ja miałem wiedzieć, że ona tam jest? - A jakbyś wiedział, to ty byś robił inaczej? Czy Ja cię nauczyłem być dręczycielem, męczącym, zakładać sidła, potrzaski, wnyki i kopać wilcze doły? To dlaczego kopałeś wilcze doły?

- A bo nie wiedziałem, że ona tam jest. - A co, jakbyś wiedział, to byś to inaczej robił? Ja ci tego nie powiedziałem, Ja nie kopię na nikogo wilczych dołów, nie zastawiam sideł, potrzasków i wnyków, więc dlaczego ty zastawiasz? A gdybyś wiedział, że ona jest tam, to byś tego nie robił? Natura jest twoja, że to robisz.

Moją naturą nie jest to, Ja zawsze ścieżki prostuję, zawsze prostuję ścieżki człowieka. Ci którzy idą moją drogą, wierzą we Mnie, to Ja wszystkie ich ścieżki prostuję. I oni idą drogami prostymi, wyprostowanymi przeze Mnie, bo Ja je prostuję. A oni Mi wierzą, idą ścieżkami równymi, prostymi i nie błądzą.

Tak jak my, jesteśmy tutaj, ukazując tą tajemnicę, ponieważ nawrócenie, właśnie to jest to prawdziwe odkupienie. O czym mówi ten werset o którym rozmawialiśmy Iz

9: *20 Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z występków w Jakubie.*

Do nawróconych, czyli tych, którzy uwierzą Chrystusowi, gdy zstępuje do głębin i właśnie tylko z powodu wiary. Bo my, w głębinach jesteśmy tymi którzy nawracają, i to nie chodzi że nawracamy kogoś dookoła, nawracamy siebie. Siebie nawracamy, czyli staczamy bitwę z własnymi niemądrymi i niepotrzebnymi myślami, potrzebami i nie wiadomo jakimi sprawami, przez oddawanie się Chrystusowi, a On stacza bitwę, ponieważ wiemy kim jesteśmy; czyli inaczej, wiemy co nam Bóg uczynił. I wiemy dokładnie co nam Bóg uczynił, czyli wiemy kim jesteśmy. Wiemy co nam Bóg uczynił i nie oddamy tego, ponieważ to jest cud, który Bóg na nas objawił i jest cudem dla głębin, a my tym cudem jesteśmy mocą; mocą jesteśmy tym cudem.

Bo cud uczynił nas mocą, to cud Boży w nas. Tym cudem jest właśnie to, o czym jest mowa, że Bóg Ojciec odkupił przez Syna swojego nas wszystkich. I objawiło się Jego dzieło na nas, nie gdzieś tam, nie wiadomo gdzie, na nas się objawił ten cud, a my mu uwierzyliśmy i tak postępujemy. I ten cud coraz większe zatacza kręgi, coraz głębiej się objawia, coraz głębiej w nas istnieje, bo wiemy kim jesteśmy. Jesteśmy świętą naturą Boską, którą On sam uczynił, Jego dziełem, bo On sam nas odkupił i jesteśmy przez Niego stworzeni w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem. Jest to powiedziane w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5 werset 17:

Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem.

Pozostaje w Chrystusie - czyli w pełni jest wierny Jemu, wierny jest Jemu. Nie *pozostaje w Chrystusie* ponieważ jakoś tak przechodził i „buch” coś się stało, jak potrzask – nie, *pozostaje w Chrystusie*, jest to świadomy jego wybór.

Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem - czyli jest to wybór świadomy - *To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Dzisiejszy świat nie chce aby ktokolwiek był w Chrystusie i nie chce aby dawne minęło. Nie chce aby dawne przeminęło, wszystko czyni aby było dalej, jak to jest powiedziane w Ks. Daniela rozdz. 7, 25:

25 będzie zamierzał zmienić czasy i Prawo.

Ale to jest właśnie ta sytuacja, że będą chcieli zmienić czasy i prawo - czyli będą chcieli udaremnić obecność Chrystusa i żeby człowiek nie uznał czystości Chrystusa jako nie była, dlaczego?

Ponieważ panowanie ciemności ma być, On jeszcze nie przyszedł, Jego jeszcze nie było! - tak mówią. I to dzieje się przecież do dzisiaj, chcą zaprowadzić władzę ciemności w przestrzeni światłości.

Chcą powiedzieć: Żaden Chrystus nie przyszedł, ponieważ my Go nie widzieliśmy;

a my jesteśmy tymi, którzy rządzą, panują, którym dano władzę. Ale tak nie jest!

Władzę otrzyma - jest napisane bardzo wyraźnie Dn 7, 27:

A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe.

Dlatego że żadna materia, z własnego chciejstwa nie będzie mogła mieć władzy nad Prawem Bożym, ponieważ nie jest to możliwe.

W tym momencie ludzie, którzy staczają bitwę będąc, uznając się za ludzi duchowych i Boskich, staczając bitwę w ciemnością, jakoś im to lichy idzie, bo nie są duchowymi istotami; im się tylko tak wydaje. Bo jeśli są duchowymi istotami, to jest taka sytuacja: *będą Mu służyły wszystkie moce i będą mu uległe* - bo taka jest moc synów Bożych. Oni po prostu są synami przez wiarę będąc zjednoczonym z Bogiem, Bóg w nich działa, a oni niczego nie czynią sami z siebie, tylko trwają w Ojcu, a Ojciec w nich. I nie czynią niczego, gdy Ojciec nie czyni. Czynią wtedy, kiedy Ojciec czyni. A Ojciec czyni, kiedy Go proszą. A oni czynią dlatego, bo Ojciec czyni i to wiedzą, że Ojciec czyni.

Ponieważ niczego nie czynią, kiedy Ojciec nie czyni, bo czynią wtedy, kiedy Ojciec czyni, bo są zjednoczeni z Ojcem tak ściśle, że Jego dzieło jest ich dziełem. I dlatego czynią wtedy kiedy Ojciec czyni, czyli Jego dzieło jest ich dziełem. I nie ma innej sytuacji, nie ma tam staczania żadnej bitwy, jest to po prostu panowanie.

A wszystkie złe duchy uciekają. Złe duchy chcą, aby człowiek uważał że ma ogromną umiejętność, ale ta umiejętność jest utraceniem prawdziwej władzy i potęgi. Umiejętność usuwania tego problemu, tego problemu, tamtego problemu. Ale gdy istniejemy w Bogu z całej mocy nie zajmujemy się usuwaniem problemów, bo ich po prostu nie ma. Zajmujemy się zwycięstwem i panowaniem w głębinach; gdzie tam z mocy Bożej przychodzi panowanie i ono się rozszerza, a to tylko czynią synowie Boży. A synami Bożymi to są ci, którzy w pełni są zrodzeni z Boga i mają w sobie pełne świadectwo Boga, pełną siłę Boga, pełną moc Boga. Jak to powiedziane zostało w Liście do Efezjan rozdz. 6 werset 10 i 11:

W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.

I tam jest napisane, że nie toczymy bitwę z człowiekiem, tylko z tymi demonami w świecie ciemności, którzy gdzieś na górę się wynieśli i chcą panować tam. A jest powiedziane dokładnie:

12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.

Czyli te które wpływają na myśli człowieka, na emocje człowieka, na serce człowieka. Ale człowiek gdy trwa w Bogu, to wyżyny niebieskie są pod władzą Boga i nie ulegają żadnym perswazjom; jakim? - Dam ci moc, tylko pozbądź się mocy.

Tak samo mówi szatan do Jezusa Chrystusa: Dam ci władzę nad Ziemią, tylko oddaj mi pokłon, bo chcę mieć Twoją moc - takie gadanie diabła. To jest ta sytuacja. Czyli diabeł mówi: Moja moc jest niczym względem Twojej mocy, więc dam Ci całą moc, a daj mi Ty swoją moc. A Jezus Chrystus mówi: *Panu Bogu Jedynemu będziesz służył, Panu Bogu jedynemu będziesz pokłon oddawał*. I szatan odszedł, a dlaczego?

Bo słowa Chrystusa, są słowami prawdy, nie przechwalania się, są słowami prawdy, obecności i potęgi. To co mówi, jest prawdą, nie jest przechwalaniem się, ale jest prawdą. I szatan odstąpił w jednej chwili od prawdy, bo prawda nad nim zapanowała, bo w szatanie nie ma prawdy, jest kłamstwo - jak to powiedział Jezus Chrystus w Ew. wg św. Jana rozdz.8 werset 44, bardzo wyraźnie.

Więc coraz głębiej dostrzegamy otwieranie się i wyrównywanie ścieżek, a jednocześnie ukazanie, że jesteśmy we właściwym miejscu. Właśnie jesteśmy w miejscu, gdzie objawia się tajemnica wypełnienia dzieła, i to co jeszcze dwa, trzy lata temu było kompletnie nieznane, niepojęte, co jest w głębinach.

Ja pamiętam tą sytuację, jak miałam takie myśli - Panie Boże, Ty objawiasz mi tajemnicę jakiejś głębi, coś tam jest, ale ja nie wiem dokładnie co. Ale to nie ma znaczenia, że ja nie mam pojęcia, Ty wiesz, ja nie muszę tego znać, Ty wiesz. Ja idę za Tobą i wypełniam Twoje dzieło, idę za Tobą z całej siły, z całą mocą za Tobą idę. I ja nie muszę tej drogi znać, wystarczy mi, że Ty ją znasz.

Dzisiaj Duch Boży objawia całą tajemnicę wewnętrznego świata, że wewnętrzny świat to jest nasza natura, którą szatan uczynił zamkniętą przed człowiekiem, czyli nieświadomą dla człowieka, ale w pełni wpływającą na jego decyzje. To jest ciekawa sytuacja - uczynił nieświadomą, żeby człowiek nieświadomie funkcjonował, ale kluczową w decyzji. Czyli aby decyzja człowieka była nieświadoma, tylko była związana z pragnieniem, bez pojęcia czego pragnie, żeby był niewolnikiem swoich pragnień.

A w tej chwili, gdy Bóg otwiera nam głębie, jesteśmy świadomi świata wewnętrznego, a jednocześnie tego, że Bóg z nami istnieje, i pragnienia nie mogą nas zawłaszczać i nami zawłaszczać, ponieważ z nami jest Chrystus, który jest uczuciem.

I dlatego jest powiedziane, że **synowie Boży kierują się uczuciem, czyli owocami Ducha Świętego, a ego – emocjami**. I nawet gdy ego miało emocje najbardziej doskonałe, najbardziej że tak mogę powiedzieć odprasowane, to i tak będą emocjami zabójczymi, prowadzącymi śmierć i zagładę, nie mającymi życia w sobie.

A uczucie, prawdziwe uczucie Boskie, które się wyraża w owocach Ducha Świętego – opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość. Wiemy o tym, że te słowa w tym świecie mają swoje odzwierciedlenie w uczuciach, nie w emocjach, w uczuciach. Opanowanie - nie są to emocje, to jest uczucie, łagodność - nie jest to emocja, jest to uczucie, wierność, dobroć - nie są to emocje, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość. To jest ta potęga Boża, która w nas się coraz bardziej objawia i coraz bardziej się wyraża.

A teraz gdy te ścieżki się otwierają, coraz głębiej się realizują, Bóg przedstawia nam otwartą bitwę. Przedstawił tą sytuację - szatan się ujawnił, i Ja was też ujawnię, ale przed wami nie ma obrony, bo Ja jestem potęgą. Ja jestem potęgą, a wy jesteście we Mnie; we Mnie przez wiarę jesteście zjednoczeni, i przez wiarę z całą mocą działacie.

Dlatego w tym świecie występuje równowaga - gdy się w tym świecie diabeł ujawnia, to też są ujawnieni synowie Boże; gdy się synowie Boży ujawniają, to się diabeł ujawnia. I ten świat staje się obnażony co do swojej natury podszycia diabelskiego, a jednocześnie objawiony co do swojej świętości, która została jemu przeznaczona.

I ta świętość przeznaczona, która się objawia w tym świecie, staje się coraz bardziej jawna. A przez to że my nie cofamy się, ale idziemy naprzód, nie cofnęliśmy się ani odrobinę. Idziemy naprzód z całą wiarą przez ciemność idąc, wiedząc że idziemy za Chrystusem, nie mając poparcia umysłu, rozumu, wiedzy tego świata, ani żadnego innego aspektu, tylko idąc za wiarą, docieramy do pełni otwarcia prawdy i ujawnienia, że Chrystus mówi: To czyńcie, co Ja już uczyniłem w tym świecie. Ja uczyniłem wam, a teraz im uczynicie, to co Ja wam uczyniłem; przynieście wolność i nawrócenie.

Właśnie to jest to, o czym powiedział Jezus Chrystus Iz 9, 20:

Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel

i do nawróconych z występków w Jakubie.

Do nawróconych z występków - czyli do tych, którzy są oddani Bogu i ufają Bogu.

Ta tajemnica coraz silniej się w nas realizuje, i można zastanowić się nad sytuacją, że kilka, kilkanaście osób jest jakby zanurzonych i zachwyconych tą tajemnicą, reszta się nią nie interesuje.

Bo reszta mówi w ten sposób: My pójdziemy wtedy, kiedy znajdą tam kufereczek stóweczek, i powiedzą: jest kufereczek stóweczek, jest skrzynia złota to my pójdziemy, a jak tam nic nie ma, to nie pójdziemy.

Więc tutaj dominacją jest ego człowieka i dbałość o szatana; a dbałość o szatana jest to dbałość o ego. Szatan tak zrobił, że człowiek który dba o ego, dba o szatana, czyli dba o swoją tożsamość ziemską, fizyczną, dba o szatana. Więc szatan głównie kieruje się - lękami, niepokojem, rozdarciem, podszyciem, kłamstwem, ucieczką, wycofywaniem się.

Zresztą pamiętam, że to było napisane: *„Hagiograf poucza tu i dalej, że również szatan podlega władzy Pana Boga. Według etymologii, grecka nazwa diabeł oznacza tego, kto stara się wywracać porządek ustanowiony przez Boga, w wymiarze moralnym, psychicznym, społecznym, a nawet fizycznym. Diabeł to także ten, kto się przeciwstawia dobru, pokojowi, życiu, pomyślności człowieka, kto oskarża, oczernia, wypacza prawdę, oszukuje, zwodzi, kusi, wprowadza w błąd, wystawia na niebezpieczną próbę, chce krzywdy człowieka”.*

Dzisiejszy świat wypełnia wszystkie te aspekty, pod pozorem dobra to robi: kłamie, oszukuje, wprowadza w błąd, wystawia na niebezpieczną próbę itd. itd. itd. Wypełnia wszystkie znamiona szatana i nie robi sobie z tego nic, dlaczego?

Bo cieszy się, ponieważ jest od szatana i cieszy się, ponieważ tak mu dobrze, i cieszy się, że tak go poznali i pan jego się cieszy. Dziwię się, że niektórzy ludzie buntują się, kiedy nazywa się ich diabłem czy szatanem, mimo że postępują w sposób właśnie taki; powinni się cieszyć, że rozpoznano w nich dobrego sługę diabelskiego.

A tak mówi: Nie, nie, nie! - No to jak nie, no to bądź Chrystusowy człowieku, bądź jednym tu. Myślisz że cię szatan wynagrodzi za to, że tak okrakiem stoisz! Zresztą jakie są znamiona szatana? Pieczenie się w tym samym kotle, wrzucenie do tego samego ognia, do tego samego jeziora ognia, pieczenie się z tym samym szatanem. Jak to jest napisane w Apokalipsie św. Jana, że smok będzie wrzucony razem z fałszywym prorokiem do jeziora ognia.

Coraz głębiej rozjaśnia się świat wewnętrzny, ten świat wewnętrzny jest rozjaśniony, i w tym momencie sobie uświadamiamy tą sytuację, że tak naprawdę mamy w sobie ten świat, ten świat wewnętrzny jest w nas. My podlegamy temu światu, a coraz bardziej dostrzegamy jak ten świat wewnętrzny, któremu podlegamy, zaczyna stawać się łagodny, cichy, spokojny. Zaczyna coraz bardziej wyrażać pokój Pański, zaczyna coraz bardziej wyrażać obecność Boga, i czujemy to że On nami się opiekuje. A jednocześnie czujemy Jego obecność w głębinach; tak jak jest to napisane w Ks. Izajasza 2:

1 W ów dzień śpiewać będą

tę pieśń w Ziemi Judzkiej: (znowu Judzka Ziemia)

«Miasto mamy potężne;

On jako środek ocalenia

sprawił mury i przedmurze.

2 Otwórzcie bramy!

Niech wejdzie naród sprawiedliwy,

dochowujący wierności;

3 jego charakter stateczny

Ty kształtujesz w pokoju,

w pokoju, bo Tobie zaufał.

4 Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,

bo Pan jest wiekiściską Skatą!

5 Bo On poniżył przebywających na szczytach,

upokorzył miasto niedostępne,

upokorzył je aż do ziemi, sprawił, że w proch runęło:

6 podepcą je nogi, nogi biednych i stopy ubogich».

7 Ścieżka sprawiedliwego jest prosta,

Ty równasz prawą drogę sprawiedliwego.

8 Także na ścieżce Twoich sądów,

o Panie, my również oczekujemy Ciebie;

imię Twoje i pamięć o Tobie

to upragnienie duszy.

I teraz coraz bardziej rozumiemy te wersety, bo w głębinach; bardzo ciekawa sytuacja, proszę zauważyć jakie niestworzone historie były opowiadane o podświadomości - co tam się dzieje, jakie tam są historie, jakie tam są rzeczy. A my zanurzamy się w głębinę, naturę naszej podświadomości, gdzie pełnia chwały Bożej tam istnieje. Otwiera się przed nami potęga, a jednocześnie ta potęga nie jest dostępna dla ego, ale dostępna jest dla synów Bożych, dla chwały niebieskiej, dla tych którzy służą Bogu.

Ci, którzy są przeciwni Bogu, już widzą w podświadomości potęgę mocy, władzy, panowania, jak oni to będą panować, jak tutaj będą mieli władzę, jaka to siła, potęga i moc, jak to ona będzie tryskała z nich we wszystkie strony, jak to będą lali, i tłukli, i wiązali, męczyli, jak to będą orać dla nich ci wszyscy.

Ale my poznajemy naturę podświadomości, która w głębinach jest naszą naturą prawdy zakrytą przed nami, naszą naturą uczucia, naszą naturą prawdziwej miłości Boga, który w nas zamieszkał, bo znalazł miejsce w nas. Ponieważ uczynił nas

królestwem dla siebie, i mieszka w nas tą wielką radością chwały.

A my w głębinach coraz bardziej jesteśmy świadomi tego postępowania, czyli nie mamy innych potrzeb, jak tylko wypełniać wolę Bożą. A On co mówi: Ty wypełniaj moją wolę z całej siły, a Ja zadbam o twoje życie, o twoją doskonałość, będę twoją siłą, mocą, potęgą i zadbam o wszystko to, co ci potrzebne, bo wiem że to jest tobie potrzebne. A ty dbaj o to, aby Mnie nieustannie chwalić, trzymać się Mnie z całej siły, a Ja jestem twoim życiem, twoją mocą, twoją prawdą, twoją chwałą.

I dlatego jest tutaj w tym wersecie napisane - twoją chwałą, Iz 59:

19 Od Zachodu ujrzą imię Pana

i od Wschodu słońca - chwałę Jego,

bo przyjdzie On jak gwałtowny potok,

pędzony tchnieniem Pańskim.

Dzisiaj jest taki dzień, nagle otworzyła się tajemnica wewnętrzna, że ci którzy chcą trząść światem i mówią że Chrystus nie przyszedł, to tylko do nich nie przyszedł, do świata podziemnego nie przyszedł, ale obiecał przyjść. A oni mówią: To my jesteśmy na szczycie świata i to my mówimy kiedy przychodzi, i kiedy nie przychodzi.

Ale oni są w podziemnym świecie i do nich przychodzi wtedy, kiedy minie czas, ten na który oczekują go ci, którzy go oczekują. I wtedy przyjdzie do tego świata w pełnej radości, blaskiem i chwałą jaśniejący - *jak potok, jak gwałtowny potok pędzący tchnieniem Pańskim*, do tych którzy w głębinach:

20 Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel

i do nawróconych z występków w Jakubie.

Czyli - *nawróconych z występków Jakubie* - czyli chodzi o tą naturę pierwszego świata, czyli pierwszy świat w nas nie będzie już sprzeciwiał się Bogu.

Będą owoce Ducha Św. w nas w pełni istniały i dary Ducha Św. będzie w nas objawiona i jest objawiona coraz głębiej nasza postawa. Ponieważ jesteśmy świadomi kim jesteśmy, i jesteśmy świadomi jaką naturą Bóg nas uczynił, i co nam uczynił, i to stanowi nas silnymi i mocnymi w tożsamości naszej. I zwalczamy wszystko to, czym i kim nie jesteśmy. A żebyśmy mogli zwalczać to kim nie jesteśmy, to musimy dokładnie wiedzieć kim jesteśmy. **Kiedy wiemy kim jesteśmy, to będziemy mogli zwalczać wszystko to, kim nie jesteśmy.**

I to jest ta tajemnica właśnie tej prawdy, że nasza tożsamość Chrystusowa teraz w głębinach stała się jawna; jesteśmy w miejscu coraz bardziej cichym, spokojnym, łagodnym. Tym, o którym mówi znowu 27 rozdz. Księgi Izajasza:

1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem

*twardym, wielkim i mocnym,
Lewiatana, węża płochliwego,
Lewiatana, węża krętego;
zabije też potwora morskiego.*

2 W ów dzień [powiedzq]:

Winnica urocza! (czyli chodzi o podświadomość całą, naturę głębin)

Śpiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;

podlewam ją co chwila, by jej co złego nie spotkało,

strzegę jej w dzień i w nocy.

4 Nie czuję gniewu.

*Niech Mi **no** kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!*

Wypowiem mu wojnę, spalę je wszystkie razem!

5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,

i zawrze pokój ze Mną,

pokój ze Mną niech zawrze!

6 W przyszłości Jakub się zakorzeni, Izrael zakwitnie i rozrośnie się,

i napełni powierzchnię ziemi owocami.

I dlatego tutaj ta prawda jest - niech zawrze pokój ze Mną, pokój ze Mną niech zawrze.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Jak wiecie państwo Miłosierdzie Boże nas tutaj przyprowadziło, Miłosierdzie Boże jest mocą, która nas tutaj umacnia i daje nam wewnętrzną całkowitą świadomość wewnętrznego świata. Świata tego podświadomego, który stał się światem radosnym, udziałem naszym, tą radością i prawdą, która w nas emanuje, i ten świat do chwały Bożej coraz bardziej przywraca, i go miłością ujmuje.